

Włodi, JAPOŃSKI DRZEWORYT (prod. Soulpete)

Nuda, nic się nie dzieje (nic się nie dzieje, nic się nie dzieje)

Jak zaczynam sam siebie nudzić
Skręcam dwa jointy i wychodzę z tym do ludzi
Dziś jadę kupić Japoński drzeworyt
Poszerzam horyzonty – słucham Tonfy i Hedory
Nie jestem skąpy, dam ci fory
Trochę z zajawki, ciut z przekory
Póki mam spory zasób słów i jarania w zamian
Jestem jak ludzka maszyna do pisania
Bo chcę żebyś widział kunszt w nagraniach
A nie stary jak się wdzięczę w przymierzalniach
To miasto jak [?] przez pory się wchłania
Ktoś spada z list przebojów, kto inny z rusztowania
Życie – tańczę z nim na ostrzu noża
Na ściszyonym TV patrzę na tekstylny pożar
Fentanyl na Mazowszu, nad morzem zorza
Lecz ona przypomina mi, że jutro gramy w squasha

Za nami ściana deszczu

Pachnie petrykora
Ona ma sportowe buty i getry do kolan
Za 4 kilometry, nad brzegiem jeziora
Posiedzimy w ciszy, bo nie znamy się od wczoraj
Podjeżdżamy pod sam brzeg
W myślach sam układa się ten tekst
Z radio leci Portishead
Piszę, palę i patrzę, jak kaczkom drobisz chleb
Jedziemy na tym samym wózku
Dziś posprzątam, sprawdzę kurs kruszców
Płatki róż rozsypię na łóżku
Nagram ten numer, zrobię rybkę z rusztu
Wszystko co chcę mogę zrobić po buszku
Jak ktoś nie – to mogę tylko współczuć, więc mów co chcesz
Ale dla dobra sprawy (proszę nie deptać trawy)